

KONTAKT



ALE Z NASZYMI UMARŁYMI
na podstawie powieści Jacka
Dehnela
Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach

reżyseria:
Marcin Liber
adaptacja i dramaturgia:
Michał Kmiecik

scenografia, wideo i reżyseria
światła: Mirek Kaczmarek
premiera: 2.04.2022

AKTUALNOŚCI

Co dzisiaj na KONTAKCIE?
czw. 02.06

16:00
Teatr im. Wilama Horzycy
(Duża Scena)
1989
reż. Katarzyna Szyngiera
Teatr im. Juliusza Słowackiego
i Gdański Teatr Szekspirowski
Po spektaklu spotkanie z twórcami.

19:30
Teatr im. Wilama Horzycy
(Scena na Zapieczu)
CHOLERNIE MOCNA MIŁOŚĆ
reż. Aleksandra Jakubczak
Teatr im. Wilama Horzycy
Po spektaklu spotkanie z twórcami.

22:00
Plener: Przystań Toruń
SILENCE – CISZA W TROI
reż. Paweł Szkotak
Teatr Biuro Podróży

Co jutro na KONTAKCIE?
pt. 03.06

12:00–18:00
CKK Jordanki
NOWOCZESNE MULTIMEDIA
W TEATRZE – targi, prezentacje

15:00
Kino Centrum
Prezentacja filmów biograficznych o Eimuntasie Nekrošiusie:

POCZĄTEK i KRZESŁO OJCA
oraz spotkanie z reżyserem
obu dokumentów, Audroniusem
Liugą.

19:00
Arena Toruń
TRZY SMUTNE SZTUKI
reż. Radu Afrim
Teatrul Național „Vasile
Alecsandri” (Iasi, Rumunia)
Po spektaklu spotkanie z twórcami.

21:00
Kawiarnia Wejściówka
SILENT DISCO

Specjalne wydanie
gazety festiwalowej jest
dostępne na stronie:
teatr.torun.pl/festiwal



Nie będzie żywy pluć nam w twarz i dzieci nam tumaniić.

Ze spektaklu *Ale z naszymi umarłymi*, reż. Marcin Liber

International
Theatre Festival

KONTAKT

Międzynarodowy
Festiwal Teatralny

27.

„ŚWIAT OBRACA SIĘ JAK PŁYTA”, CZYLI JAK ZROBIĆ HAMILTONA BEZ SCENY OBROTOWEJ

Jako musical *1989* działa bardzo dobrze, wyraźnie nawiązuje do kultowego *Hamiltona*. Temat upadku komunizmu jest przeprowadzony bardzo prosto i bez kontrowersji. W tak silnej musicalowej konwencji odczucia budzi przede wszystkim ruch i muzyka, mniej natomiast gra aktorska. Największe emocje wzbudza akt drugi, co jest w głównej mierze zasługą Marcina Czarnika, który w dwóch solowych występach wzrusza i uruchamia warstwę emocjonalną. Spektakl proponuje przedstawienie znanej historii w nowej perspektywie. Nawiązuje do współczesności, jest polityczny i stara się mówić o aktualnych problemach i potrzebach polskiego społeczeństwa. W *Hamiltonie* opowiadanie przeszłości i tematyzowanie rasizmu wprowadza potencjał krytyczny, otwiera dyskusje.

W *1989* pojawia się odwrotny mechanizm – próba wytworzenia mitu, który zlikwiduje podziały społeczne. W *Hamiltonie* punktem wyjścia jest biografia Alexandra Hamiltona, która zainspirowała autora, Lin-Manuela Mirandę, do podjęcia tematu. Z kolei w *1989* najważniejsze są wydarzenia, a nie człowiek. Nie ma więc hegemonii jednostki i to jest dużą siłą tego spektaklu.

Przepisywana historia jest wzbogacona o nowe sensy. Pojawia się perspektywa feministyczna: kobiety na początku są narzędziem do opowiadania historii swoich mężów, tylko czasem pojawiają się sugestie, że same mają udział w tym, co się dzieje. Na koniec pierwszego aktu kobiety przejmują narrację – to moim zdaniem ma największy potencjał rewolucyjny i działa najbardziej.

Nie przekonuje mnie jednak idea budowania wspólnego dla wszystkich „pozytywnego mitu”. Spektakl wielokrotnie tematyzuje podział polskiego społeczeństwa. Mam jednak wrażenie, że naciskając na taką wspólnotowość, łatwo jest odwrócić uwagę od potrzeby dialogu, krytyki i otwartej dyskusji. Społeczeństwa nie da się poglądowo ujednoczyć, a zapatrzenie w historyczny mit niesie ryzyko pominięcia istotnych problemów.



zdjęcie ze spektaklu 1989

RECENZJA ALE Z NASZYMI UMARŁYMI | Weronika Nagawiecka

DALIŚMY SIĘ UWIEŚĆ (BIAŁO-)CZERWONYM FLAGOM

Wydawałoby się, że o Polsce i polskości powiedziano już wszystko. *Ale z naszymi umarłymi* składa się ze znanych, czasem oklepanych żartów, korzysta z medialnej, głównie telewizyjnej nowomowy, próbuje ironicznie opisać prawicową (choć używam tego słowa w sposób bardzo uogólniający) fantazję o Polsce jako współczesnym mocarstwie. Spektakl kieleckiego teatru niewiele wnosi do dyskusji o tym, czym właściwie ta polskość jest, ale tę rozmowę odświeża.

Pomieszczenie horroru z musicaliem, w którym aktorstwo jest rodzajem przegiętej dziecięcej zabawy, ryszotkowy język, prosty, ale niezwykle skuteczny humor – granice absurdu zostają na tyle przesunięte, że przestajemy czytać ten spektakl jako krytyczny.

Poddajemy się zaproponowanej grze i sami stajemy się antenami i antenatkami: w końcu chętnie włączamy się w przenoszenie szlabanu po widowni, choć jest to wyraźny gest opowiedzenia się za konkretną wizją polskości. Jak łatwo nas omamić. Jak łatwo przeoczyć moment „ugryzienia”.

Można by zarzucić zespołowi klasizm, polityczne uproszczenia i przekonywanie przekonanych – sprowadzenie danej grupy wyborczej oraz jej reprezentantów i reprezentantek do ludzi kierujących się jedynie „interesikami”, bezmyślnie podążających za telewizyjnymi sloganami. Mamy tu do czynienia tylko z „lewacką” perspektywą, która może i ma na tyle kapitału kulturowego i zaplecza teoretycznego, żeby skrytykować i wyśmiać, ale czy jest bardziej sprawcza? Jeśli spektakl miałby być próbą zmiany dyskursu i zaproponowania rozwiązań wyleczenia wirusa polskości, to byłby projektem nieudanym. Jednak jego siła tkwi gdzie indziej – w oczarowaniu, uwiedzeniu i wierze w czcze obietnice. To randka, która idzie tak świetnie, że ignorujemy wszystkie *red flags*. I za tę bierność przyjdzie nam zapłacić.

APOKALIPSY I WIZJE PRZYSZŁOŚCI

Rozmowa z Marcinem Liberem, reżyserem spektaklu *Ale z naszymi umarłymi*

Zuzanna Kluszczyńska: W spektaklu występuje cały zespół Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Jak się pracuje z taką liczbą osób?

Marcin Liber: W takiej metodzie pracy ważna jest jedna rzecz. W grupie każdy musi mieć zadanie, za które jest odpowiedzialny. Chór składa się z tego, co jest indywidualne – podobno René Pollesch tak powiedział. Trzeba traktować ludzi poważnie i takie im dawać zadania.

ZK: Przedstawienie jest podzielone na wiele dynamicznych i różnorodnych scen. Czy któryś wątek jest dla Pana kluczowy?

ML: Bardzo lubię moment, w którym partner głównego bohatera namawia go do wyjazdu. Ten mówi, że wyjadą dopiero, kiedy dojdzie do pewnego rodzaju skrajności, np. pierwszego ugryzienia przez zombie. Wydaje mi się, że taki moment łatwo przegapić. Kiedy już muszę zareagować, przeciwstawić się złu? To jak gotowanie żaby. Nie wiemy, kiedy będziemy już ugotowani.

ZK: W nawiązaniu to trudnych tematów chciałabym poruszyć wątek, który pojawił się na spotkaniu po spektaklu. Jeden z aktorów powiedział, że trudno w teatrze opowiadać o rzeczach dobrych. Czy Pan też tak uważa?

ML: Rzeczywiście, zło jest bardziej atrakcyjne, ale wydaje mi się też, że my wszyscy potrzebujemy otuchy. Trochę mamy dosyć bycia krytycznymi, tej sztuki krytycznej teatru krytycznego. Oczekujemy, żeby ktoś nam powiedział, że będzie dobrze, żebyśmy się nie martwili, że przyszłość jest przed nami i ona będzie fantastyczna. Jest to istotne i chyba teatr przed takim wyzwaniem właśnie stoi.

BRAK PRZESTRZENI

Pierwszego czerwca na festiwalu KONTAKT mieliśmy okazję obejrzeć spektakl *Ale z naszymi umarłymi* Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach w reżyserii Marcina Libera. W czerwcu 2022 r. dyrektor teatru pod naciskiem polityków zdecydował się odwołać przedstawienia. Spektakl miał obrażać pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej.

Nie jest to jedyny tytuł na tegorocznej edycji festiwalu, który spotkał się z próbą cenzury. W niedzielę wystawiona zostanie *Śmierć Jana Pawła II* z Teatru Polskiego w Poznaniu w reżyserii Jakuba Skrzywanka. Sprzeciw wobec spektaklu wyraził radny PiS Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Przemysław Przybylski. Podczas konferencji prasowej zaapelował o skreślenie spektaklu z programu festiwalu. Argumentował, że sztuka jest obrazoburcza i wulgaryzuje ludzką śmierć. Sposób, w jaki prezentowana jest postać Jana Pawła II (także patrona województwa), uznał za obraźliwy. Toruński teatr i reżyser spektaklu określili próby odwołania przedstawienia jako naruszenie konstytucyjnej gwarancji wolności artystycznej. Sprzeciwili się wpisywaniu tytułu i twórców w spór polityczny. Dyrektorka festiwalu z zespołem zaprosili radnego do obejrzenia spektaklu i podjęcia rozmowy, a reżyser napisał na swoim Facebooku: „Mam pewność, że nikt z domagających się usunięcia z programu festiwalu naszego spektaklu nie widział go wcześniej. Dlatego zapraszam polityków, aby przyszli w niedzielę do Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu (...). Teatr jest płaszczyzną do rozmowy i przeciwstawia się złu i autorytaryzmowi, którego najlepszy przykład mamy w dzisiejszych działaniach polityków.”

Każda ze stron konfliktu stara się obronić własne wartości. Może się jednak okazać, że ich strategie są całkiem podobne – obie strony starają się w końcu zmierzać do ukazania na scenie obrazu świata zgodnego ze swoją wizją. Za próbami cenzury kryje się chęć kontroli, strach oraz brak zrozumienia. Brakuje prób podjęcia dialogu – zamiast niego pojawiają się oskarżenia i żądania. Odpowiedzią rzadko jest uciszenie. Przeciwnie, spektakle zyskują rozgłos, a twórcy – solidarnie – wyrażają ostry sprzeciw i nie przestają tworzyć spektakli o podobnej tematyce. Próby uciszenia doprowadzają do radykalizacji.

Amelia Wielicka

TRZY PYTANIA DO Wiktorii Tabak, selekcjonerki programu

1

Czy każdy głos w gronie selekcjonerek i selekcjonerów jest równie ważny?

Do pracy nad programem zostaliśmy zaproszeni przez panią dyrektor festiwalu, Renatę Derejczyk. Każdy z nas otrzymał listę spektakli do zobaczenia i zrecenzowania. Oglądaliśmy przedstawienia zarówno polskie, jak i zagraniczne. W obu przypadkach procedura była ta sama. Pod koniec pracy odbyło się spotkanie, na którym przedstawiliśmy swoje rekomendacje. Ostateczny głos należał do pani dyrektor, choć wybór determinowały też kwestie przyziemne: terminy, przestrzeń. Nasze rekomendacje miały raczej porównywalny wpływ na kształt programu.

2

Jako selekcjonerka kierujesz się swoimi preferencjami, czy tym, co może spodobać się projektowanej widowni festiwalowej?

Na pewno wszyscy i wszystkie kierujemy się tym, co w teatrze lubimy. Dlatego też grono selekcjonerów i selekcjonerek jest zróżnicowane – to osoby z różnych pokoleń, lubiące trochę inny teatr, co zresztą widać w naszej pracy krytycznej. Oczywiście z tyłu głowy trochę sobie również projektowałam festiwalową publiczność. Brałam pod uwagę zarówno kwestie artystyczne i społeczno-polityczne, lecz także na przykład to, czy dany spektakl nie jest zbyt hermetyczny, dyskursywny. Choć z tym bywa różnie – trudno przewidzieć faktyczny odbiór.

3

Chciałabyś zdradzić, czy któryś spektakl znalazł się w repertuarze dzięki Tobie?

(*Śmiech*) Nie wiem, czy akurat moja rekomendacja okazała się skuteczna, ale bardzo chciałam, żeby w programie KONTAKTU znalazła się *Miła robotka* Agnieszki Jakimiak. Proponowana przez nią postpornograficzna estetyka jest mi bliska, ale brałam tutaj też pod uwagę żywe reakcje publiczności, z jakimi spotkałam się, oglądając to przedstawienie w Gnieźnie. Miałam poczucie, że coś bardzo ciekawego wytwarza się w tym projekcie na linii scena-widownia. Mam nadzieję, że w Toruniu będzie podobnie.

UPRZEJMIE DONOSZĘ → → → → → → → →

Na widowni po spektaklu *INK*:
Rzecz to niestychna – pan polewa pana.

Rozmowa w foyer o spektaklu *INK*:
– To były mokre sny rybaka.
– Za to jakie ekologiczne!

Na spotkaniu z twórcami *Ale z naszymi umarłymi* [piesek skradł show]:
To spektakl dla tłustych kotów.
A my, jak te owce, weszliśmy w to.

FELIETON | Natalia Fudali

NIEWIDZIALNE

Pomijane w podręcznikach, nieważne dla historii. Rewolucjonistki, które mogły walczyć z władzą jedynie z mieszkań bloków. Matki i żony, które zamiast wykrzykiwać wyzwolenicze hasła, gotowały obiad. Dbały o rodzinę, by zapewnić jej członkom podstawowe potrzeby. Tworzyły aktywnym zawodowo mężom przestrzeń do planowania i realizacji strajków. W 1989 (reż. Katarzyna Szyngiera) ich głos może zaistnieć.

Twórczynie i twórcy chcą pokazać nam tę niewidoczną stronę. Uwagę koncentrują m.in. na Danucie, żonie pierwszego przewodniczącego NSZZ Solidarność, Lecha Wałęsy, by uświadomić jej wkład w działanie związków. Kobieta, całe życie pracująca w domu, nie znajdowała oparcia w partnerze ratującym naród. Nieustannie podczas codziennych obowiązków, takich jak przygotowywanie posiłków czy porządki, żonom strajkujących stale towarzyszył stres związany z aresztowaniami mężów i konsekwencjami ich zatrzymań. W więzieniu stawali się całkowicie biernymi ojcami, a brak możliwości podjęcia przez nich pracy

znacznie ograniczał rodzinny budżet. To żona musiała zająć się finansami, domem, opieką nad dziećmi i dalej wspierać swojego ukochanego w działaniach.

Spektakl, pokazując historię matek, podaje w wątpliwość, komu należy się przyznana w 1983 roku Pokojowa Nagroda Nobla. Aktywnemu społecznie, ale nieobecnemu ojcu i mężowi, czy może jednak niewidocznej na ulicach, pochłoniętej ochroną bliskich Danucie. W świecie, w którym wciąż nie uznajemy powszechnie pracy opiekuńczej za prawdziwą pracę, wizja wyróżnienia jej i uznania za równie sprawczą nadal może szokować. Przełomowy jest wyrok hiszpańskiego sądu z 2023. Mąż zapłaci byłej żonie wynagrodzenie obliczone na podstawie miesięcznej stawki minimalnej za 25 lat nieodpłatnej pracy domowej. Nadal jednak utrzymujemy, że wykonywanie obowiązków domowych to przyjemność i miła odskocznia, a powszechny kapitalistyczny model życia nie ułatwia zmian w tym myśleniu. 1989 walczy ze stereotypem sielankowości życia tych zajmujących się opieką nad bliskimi. Odwraca zakorzenione wartościowanie pracy i pozwala dostrzec wymazywane sylwetki kobiet.



redakcja:
Natalia Fudali
Danuta Greding
Aleksandra Haberny
Zuzanna Kluszczyńska
Lilianna Kłos
Magdalena Kubacka
Palina Kuzemczyk
Klaudia Małucha
Weronika Nagawiecka
Norbert Pytel
Izabela Stopa
Adam Szydzik
Natasza Thiem
Amelia Wielicka
Adrianna Wolińska

korekta:
Joanna Żabnicka

opieka redakcyjna:
Katarzyna Lemańska

projekt graficzny:
Radek Staniec

skład:
Nika Tarnowska

fotografie:
str. 1 – Wojtek Szabelski
str. 2 – Bartek Barczyk

nakład:
150 egzemplarzy

PARTNERZY GŁÓWNI FESTIWALU

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Partnerem wydarzenia jest
Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



2023 rokiem
Mikołaja Kopernika
w województwie kujawsko-pomorskim



Dofinansowano ze środków
Gminy Miasta Toruń



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Rzeczpospolita
Polska



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

